

Co u pani słyszeć?



Rozmowa z Krystyną Jandą, aktorką

- Dawno nie oglądaliśmy pani na kinowym ekranie...

- Jestem bardzo zapracowana w teatrze. Na scenie Teatru Powszechnego gram „Lekcję śpiewu”, gościnnie występuję w kraju z monodramami, m.in. z „Shirley Valentine”. Przygotowuję też nową premierę.

- Co to będzie i gdzie?

- W warszawskim Teatrze Powszechnym. Będzie to „Fedra” Racine’a, a premiera odbędzie się 18 grudnia, więc czas pochłaniają mi teraz próby. Później będą to codzienne przedstawienia zaplanowane do świąt.

- Domyślam się, że gra pani rolę tytułową.

- Tak.

- Kto reżyseruje?

- Laco Adamik.

- Jak zaplanowała pani spędzenie świąt Bożego Narodzenia?

- W cztery dni po premierze wyjeżdżam na narty, na dwa tygodnie,



a więc świąta i sylwestra spędzę poza domem. Do pracy wracam dopiero 7 stycznia.

Rozmawiał: Michał Lenarciński